

ZŁOTA RYBKA

Złota rybka bal robiła
Dużo gości zaprosiła
Każdy z gości kolorowy kostium włożył
Myślał tylko o tym
By do złotej rybki zdążyć.
Był tam sum w swym ciemnym garniturze
Żona jego pięknie też ubrana
Cała świta ich witała.
Lin ze swoją przyszłą żoną
Co w mule na dnie jeziora siedział,
Karp z czerwonym krawatem
Przyszedł razem z bratem,
Karaś zaproszenie przyjął też
Przyszedł lecz taki nieśmiały
Bo w pomarańczowy garnitur był ubrany.
Usiadł gdzieś w kątku sobie
Przeglądając się we wodzie
Myślał, chętnie potańczył bym sobie
Lecz z kim?
Kiedy towarzystwo nie do pary!
Szukam żony, szukam żony,
Wołał swym głosem nieco nieśmiałym.
Wtem sama złota rybka dopłynęła
I zaraz w tany karasia wzięła.
Całe zebrane towarzystwo podziwiała tę tańczącą parę,
Myśląc sobie
Cóż to za piękna para
Pewnie na wszystkich organizowanych balach
Już teraz razem będzie tańcowała.

Grażyna Schneider